KURJER WARSZAWSKI.

Dnia 14go Kwietnia. Rok 1864. **№ 85.** Dnia 2 (14) Kwietnia 1864 Roku.

Czwartek. | Wschód Słońca g. 5 m. 8 Zachód „ „ 6 „ 54 | Jutro, ŚŚ. Bazylissy i Anastazji MM.

Najjaśniejszy Pan, zgodnie z uchwałą Komitetu Ministrów, na wniosek Ministra Spraw Wewnętrznych, w d. 7 Lutego r. b. najwyżej rozkazać raczył: aby tytułem tymczasowego środka, aż do rozpatrzenia projektu względem powiększenia ustanowionej art: 458 XV. Zb: Pr: wysokości wsparcia dla osób zostających pod dozorem policji, rozciągnąć przepis pomienionego artykułu do rodzin wydalonych z miejsca zamieszkania pod dozór policji osób uprzywilejowanych stanów, nie posiadających żadnego majątku, z zastrzeżeniem, ażeby wsparcie ze Skarbu dla żony wydalonego wyznaczane było w takiejże jak jemu wysokości, po rs. 1 kop: 50 komornego miesięcznie i po kop: 15 na dobę, a dla dzieci połowę tego, mianowicie: po kop: 75 komornego miesięcznie i po kop: 7½ na dobę dla każdego dziecka. (Dz: Pow:).

Magistrat Miasta Stołecznego Warszawy.—W skutku obwieszczenia pod dniem 29 Listopada (11 Grudnia) r. z. do pism czasowych podanego, a pod d. 13 (25) Lutego r. b. ponowionego, zgłosiło się 49 sług płci żeńskiej, pragnących korzystać z legatu, testamentem ś. p. Wawrzyńca Józefa Zacharkiewicza, Członka Warszawskich Departamentów Rządzącego Senatu, na nagrody dla sług celujących wiernością, moralnem prowadzeniem się i długoletnią na jednem miejscu służbą, przeznaczonego, które koleją lat raz dla sług płci męzkiej, drugi raz dla sług płci żeńskiej, rozdzielać się mają, a w r. b. tej kolei dla sług płci żeńskiej przypadły.

Po sprawdzeniu właściwą drogą ich kwalifikacji i jak najskrupulatniejszem porównaniu praw pod tym względem przez nich nabytych, stosownie do warunków przez testatora oznaczonych, Magistrat na posiedzeniu swem w dniu 5 (17) Marca r. b. odbytem, przyznał nagrody następującym sługom, jako najwyższą posiadającym kwalifikację, a mianowicie:

1) Nagrodę pierwszą rs. 150 Skitniewicz Agnieszce, kucharce P. Borettego, pod Nrem 1487*c* zostającej, za lat 35, miesięcy 11 i dni 10, nieprzerwanej w jednem miejscu i udowodnionej służby, w której odznaczała się moralnem postępowaniem i niezmiennem do swych państwa przywiązaniem.

2) Nagrodę drugą rs. 75, Majewskiej Honoracie, kucharce u P. Miszkiewicza, pod Nem 1117 zostającej, za lat 19, miesięcy 4 i dni 18 takiejże służby.

3) Nagrodę trzecią rs. 45, Piechowskiej Zofji, kucharce u P. Maternickiego, pod Nem 563 zostającej, za lat 14, miesięcy 11 i dni 18 takiejże służby.

Nagrody te w dniu 7 (19) Marca r. b., to jest w dniu przez testatora do rozdawnictwa nagród przeznaczonym, na ogólnem posiedzeniu Magistratu w obec zaproszonych na ten akt ich państwa, którzy na takowy przybyć raczyli, powyższym sługom doręczone zostały.

O czem Magistrat podaje do publicznej wiadomości dla zachęty sług, aby w ślady obdarowanych wstępując, na podobne nagrody w czasie zasłużyć mogły. — Warszawa dnia 7 (19) Marca 1864 roku. — P. o. Prezydenta, Jeneralnego Sztabu Jenerał-Major, *Witkowski.*—Naczelnik Kancelarji, *Luceński.* (D. P.)

Rząd Gubernjalny Płocki. — *Binder* Franciszek, Sekretarz Leśny Administracji Xięztwa Łowickiego, zamianowany Podleśnym straży Pecyna, w leśnictwie Udrzyn; *Thugut* Józef, uwolniony od obowiązków Podleśnego straży Golanka w leśnictwie Ostrołęka.—Płock dnia 10 (22) Marca 1864 roku. — Zarządzający Gubernją, *Sinicyn.*— Nacz: Kancel:, *Słupecki.* (D. P.)

Na zasadzie decyzji Ober-Policmajstra miasta Warszawy, skazani zostali na kary pieniężne 150 osób w Warszawie a 4 na Pradze, właścicieli domów i procederzystów. (D. P.)

Sąd Policji Poprawczej Powiatu Warszawskiego Wydziału IIgo. — W dniu 22 Stycznia (3 Lutego) r. b. z rana, w podwórzu domu Nr 495, od strony ogrodu OO. Kapucynów, dostrzeżoną została leżąca na bruku z głową pod schodami, kobieta w stanie bezprzytomnym, z raną tłuczoną na głowie, mająca wieku lat przeszło 30, wzrostu średniego, twarzy miernej, ubrana w dwa kaftaniki, jeden koloru kafowego, w kratki, drugi niebieski merynosowy, oba podarte, koszulę starą złą, watówkę również starą, bardzo podartą, której koloru rozeznać nie można było, pończochy i trzewiki. Kobieta wspomniona, której ubiór i leżące przy niej części chleba i bułki, wskazywały żebraczkę, wiezioną będąc do Szpitala, w drodze zmarła. Wzywa przeto każdego, ktoby o imieniu, nazwisku i pochodzeniu tej kobiety posiadał wiadomość, iżby takową Sądowi tutejszemu, lub też Sądowi Policji Poprawczej Powiatu Warszawskiego Wydziału IIgo, udzielić zechciał.—Warszawa dnia 16 (28) Marca 1864 r. — Assesor Trybunału p. o. Podsędka, Assesor Kolleg:, *Kokowski.* (D. P.)

Z Petersburga 18 (30) Marca.

Przez Najwyższy Ukaz Imienny do Rządzącego Senatu, z d. 13 Marca, p. o. Pomocnika Naczelnego Prokuratora IXgo Departamentu Rządzącego Senatu *Chwalibóg*, Najłaskawiej powołany został do pełnienia obowiązków Naczelnego Prokuratora tegoż Departamentu, ze wszelkiemi atrybucjami do tego urzędu przywiązanemi.

Jutro, jako w drugą rocznicę śmierci ś. p. Piotra *Kowalewskiego*, odbędzie się żałobne Nabożeństwo za spokój duszy jego, o godzinie 10tej rano w Kościele XX. *Bernardynów;* na które, pozostała Wdowa wraz z Dziećmi, zaprasza Przyjaciół i Znajomych.

Jutro w Kościele XX. *Reformatów*, o godzinie 11tej z rana, jako w rocznicę skonu ś. p. Tekli *Sułowskiej*, Obywatelki ziemskiej, odbędzie się Nabożeństwo żałobne za spokój jej duszy; na które, pozostałe Dzieci, Krewnych i Przyjacioł zapraszają.

W dniu 12 b.m., zakończył życie w wieku lat 44, Karol *Chojnowski*, Urzędnik Banku Polskiego. Pogrążone w ciężkim smutku po stracie najlepszego jedynego syna, Matka i Siostry, zapraszają Przyjacioł na ostatnią posługę wyprowadzenia zwłok, jutro o godzinie 5tej po południu, z Kościoła Śgo JANA, na cmentarz Powązkowski; oraz na Nabożeństwo tegoż dnia, o godzinie 10tej z rana.

Zofja *Kaplińska*, po długiej i ciężkiej chorobie, w dniu wczorajszym opatrzona ŚŚ. SAKRAMENTAMI, przeniosła się do wieczności. W smutku pogrążona Rodzina zmarłej, zaprasza Przyjacioł i Znajomych, na wyprowadzenie zwłok jej w dniu jutrzejszym o godzinie 3ciej po południu, z domu Nº 495 przy ulicy Miodowej, na cmentarz Powązkowski odbyć się mające; oraz na żałobne Nabożeństwo w Kościele Towarzystwa Dobroczynności w dniu 16, to jest w Sobotę, o godzinie 10tej z rana.

Marjanna z Büttnerów *Werk*, przeżywszy lat 64, opatrzona ŚŚ. SAKRAMENTAMI, wczoraj zeszła z tego świata. Exportacja zwłok, nastąpi jutro o godz: 1ej po południu, z Kaplicy XX. *Reformatów*, na cmentarz Powązkowski; na którą, pozostałe Dzieci, zapraszają Krewnych, Przyjacioł i Znajomych.

W Archidyecezji Warszawskiej jest Dekanatów 20, Kościołów parafjalnych 276, filjalnych 5, kaplic publicznych i prywatnych 18, Kollegjów XX. Pijarów 2, szpitalów pod zarządem Siostr Miłosierdzia 9, Xięży świeckich 412, zakonnych 216, kleryków świeckich 126, zakonnych 73, braciszków 80.

Rada Opiekuńcza Zakładów Dobroczynnych w Kaliszu.— Powodowana wdzięcznością w imieniu cierpiącej ludzkości, składa uroczyste podziękowanie szanownym Damom, za chętne zajęcie się kwestą w Świątyniach tutejszych przy odwiedzaniu Grobu ZBAWICIELA w czasie uroczystości Wielkotygodniowej. Nadspodziewany i dość znaczny zasiłek pieniężny, jaki z tej okoliczności wpłynął do Kassy Zakładów Dobroczynnych, mianowicie przy tak ciężkich czasach dla podupadłych instytucji, jest dowodem ustawicznie czuwającej Opatrzności BOGA nad nędzą ludzką.

W znaczniejszych Xięgarniach Warszawskich widzieć można dwutomowe już pismo perjodyczne z r. 1863, pod tytułem: „Wędrowiec", ozdobnie i gustownie oprawione. Ten właśnie rodzaj oprawy, zalecić możemy każdemu kompletującemu sobie bibljotekę z oprawnych dzieł. Szczególniej wszelkie illustracje, dzieła z literatury nadobnej, jako przedmioty najczęstszego użytku, wymagają oprócz ozdoby, trwałej także oprawy. Te zalety zewnętrzne, nadaje wyrobom swoim introligator J. Kucielski, przy ulicy Śto-Krzyzkiej Nr 1345 zamieszkały.

Zeszyt pierwszy *Kółka Domowego* (rok 4ty), za miesiąc Kwiecień wyszedł z druku i zawiera: Władysław *Biały*, Xiążę Gniewkowski, p. Wł: Chomętowskiego, z trzema drzewo: rys: *Tegazzo;* Wycieczka w Lubelskie; Konstancja z Czartoryskich *Poniatowska* (z portretem) p. J. *Smigielską;* Kapitan Okrętu Sęp, powieść z angielskiego Miss: *Braddon;* Korrespondencja z Paryża, przez Julję *Janiszewską;* Podróż badacza po środkowej Afryce (c. dalszy); O ubiorach; Objaśnienie tablicy rysunków, tablica i rycina mód.

Xięgarnia i skład nut muzycznych Gebethnera i Wolffa, przy ulicy Krakowskie Przedmieście Nr 415, otrzymała następujące nowości: Krzyżanowski Hieronim, „Zasady postępowania Sądowego Cywilnego", str: 670 złp. 18; Zielonacki Józefat, „Pandekta" czyli „Wykład prawa prywatnego Rzymskiego", 2 tomy złp. 26 gr: 20.

Dom Zleceń Rolników Podlaskich w Siedlcach.— Zawiadamia posiadaczy Akcji Domu naszego, iż odbiór procentu i dywidendy, za czas od dnia 4go Października 1862 r. do dnia 4go Października 1863 r., odbywać się będzie począwszy od dnia dzisiejszego, w Ajencji naszej w Warszawie, przy ulicy Królewskiej w domu pod Nr 1065B, gdzie Bióro Telegraficzne. — Siedlce, dnia 14go Kwietnia 1864 r.— *Kozłowski, Zembrzuski, Buchowiecki i Spółka.*

Felczer wykwalifikowany, kawaler, po 4ro-letniej praktyce Szpitalnej, z chlubnemi dowodami od lat 12, pragnie objąć posadę Felczera w Królestwie Polskiem. Ktoby z JJWW. i WW. Panów, życzył sobie takowego, raczy poinformować się osobiście lub listownie, u Felczera Magnuskiego, w Szpitalu Śgo DUCHA, ulica Elektoralna.

Magdalena *Głażewska*, wzywa córkę swą Marjannę, która od lat 9 służy w Warszawie, i wyszła za mąż, za lokaja, lecz nie wie nazwiska, aby się zgłosiła do hotelu Polskiego, do Szwajcara, gdzie także stoi z swą Panią.

Miasto Kraków przerażone zostało zeszłego Poniedziałku wiadomością o wypadku, jaki spotkał Hr: Florencję Sołtykową, w domu jej przy ulicy Floryańskiej. Szczegóły tego wypadku miały być takie: w Niedzielę między godziną 3ą a 4tą rano, Hr: Sołtykowa zbudziwszy się, ujrzała przed sobą jakiegoś nieznajomego mężczyznę, i zanim zdołała się rozpatrzeć przy blasku kolorowej lampki nocnej, już człowiek ten rzucił się na nią w chwili, gdy pociągnęła taśmę od dzwonka i począł ją dławić. W szamotaniu się z nim spadła z łóżka, a wtedy napastnik przyklęknąwszy na niej zaczął ją bić w głowę pięścią, jakby chciał ją ogłuszyć. Nie straciwszy przytomności P. Sołtykowa, udała wszakże zupełną bezwładność. Wtedy napastnik wziął kluczyki obok leżące i wszedłszy do przybocznego pokoju, otworzył żelazną szafkę, a jak się potem pokazało, zabrał 1,100 talarów pruskich w biletach bankowych, najwięcej setkowych, tudzież parę set złotych reńskich. W chwili gdy otwierał ową szafkę, P. Sołtykowa podniosłszy się cichaczem, wybiegła za drzwi prowadzące do sionki, zkąd można się było dostać do mieszkania służących żeńskich. Napastnik jednak usłyszał szelest, wpadł za uciekającą do sionki; pochwyciwszy ją z tyłu za włosy wciągnął na powrót do sypialni, i tam zaczęła się na nowo straszna walka między słabą i wątłą kobietą, a zdecydowanym rozbójnikiem. Powaliwszy ją na ziemię, zaczął ją na nowo okładać pięściami i kolanami gnieść, a sądząc, że już ofiara nie zdoła mu przeszkodzić w dokonaniu kradzieży, zabrał pieniądze i podpalił łóżko, rzuciwszy

na nie wprzód suknie kobiece jakie znalazł pod ręką; dobrze już płomień ogarnął firanki, kotary i muślinowe obicia pokoju, gdy napastnik wyszedł, zamknąwszy na klucz drzwi, któremi wszedł, nie te jednak, któremi Hr: Sołtykowa schronić się chciała. Po odejściu jego znalazła Hr: Sołtykowa tyle jeszcze sił, że wylała na ogień wodę z karafki i umywalni, a zawoławszy synka śpiącego w oddalonym pokoju, kazała mu zbudzić domowników. Nikogo w domu obcego nie znaleziono; okazało się tylko, iż boczna brama domu od przecznicy, która zawsze była zamkniętą, miała odsunięte zasuwy i odłamaną kłódkę; ogień stłumiono do reszty, zawezwano lekarzy, a stan chorej, tak strasznie potłuczonej i zapuchłej, nie budzi dotąd obawy o jej życie i zupełnego dozwala się spodziewać wyzdrowienia. Policja pilnie śledzi sprawcę tej napaści, i o ile wiemy aresztowała dwie osoby, na które pada podejrzenie udziału. To jedno jest pewnem, że sprawca znał dokładnie miejscowość.

We Lwowie smutny miał miejsce wypadek: poważany i lubiony przez wszystkich Kapitan B. z Ces: Austr: pułku piechoty Barona Martini, odebrał sobie życie wystrzałem z pistoletu. Przyczyna tego samobójstwa niewiadoma. Przypuszczają jednak, iż nastąpiło skutkiem pojedynku Amerykańskiego, w którym na Kapitana B. smutny przypadł los odebrać sobie życie w ciągu 10 lat. Na kilka dni przed śmiercią, miał odebrać list, w którym przypominano mu, iż termin owego fatalnego zobowiązania zbliżał się.

W Poznańskiem 11 b. m. rozstała się z tym światem Tekla Matykiewicz Ginter, w Szwadzimiu zamieszkała.

W Wiedniu 6 b. m. odbył się w nadwornym Kościele Śgo Michała, ślub Xiężniczki Jabłonowskiej, córki Xcia Karola, z Hr: Józefem Hussarzewskim. Mszę Śtą i obrządek ślubny celebrował rodak nasz X. Szpital, Prałat Ojca Śgo. Pan młody ubrany był w stroju kawalera Maltańskiego. Wśród licznie zebranej Publiczności, widziano wielu rodaków bawiących obecnie w Wiedniu, tudzież Krewnych, jakmiędzy innemi: Hr: Karnicką, Hr: Łączyńskiego, Hr: Józefa i Włodzimierza Baworowskich, Hr: Seweryna-Dunina Borkowskiego, Hr: Pinińską, PP. Drzewieckiego, Korytowskiego, Hr: Reja i t. d. Świadkami byli: Xiążęta Leon Sapieha i Władysław Sanguszko, Hr: Stefan Zamoyski, Hr: Bąkowski i Hr: Lanckoroński.

W Paryżu 8go Maja, Cesarzewicz Francuzów da zabawę dla dzieci, które urodziły się tegoż samego dnia co on, a któremi zajmuje się tak zwane „Towarzystwo Cesarzewicza“.

Wiadomości Zagraniczne.

ANGLJA. *Londyn, 9go Kwiet:.* — Rada gminna City uchwaliła w zeszłą Środę adres dziękczynny dla Sir Mosesa Montefiore, za filantropijne jego starania w rozmaitych krajach, a mianowicie w Marokko. — Wielu z znakomitszych Torysów udaje się do Paryża, gdzie otrzymują w Tuilerjach posłuchania. (St: Anz:).

FRANCJA. *Paryż, 8go Kwietnia.* — Dziennik „France“ pod datą 8 Marca, otrzymuje z Vera-Cruz wiadomości, iż w Cordova miały miejsce narady deputowanych prowincji nadbrzeżnych dla ułożenia programu uroczystości, z jaką para Cesarska ma być przyjmowaną. W połowie Marca piechota marynarki, która stała się już zbyteczną przez utworzenie nowych bataljonów pułku cudzoziemskiego, miała odpłynąć do Francji na parostatku „Eure.“ — Arcy-Biskup Hawanny w liście Pasterskim niedawno ogłoszonym, wspomina o Arcy-Xięciu Maxymiljanie, jako o wybrańcu Opatrzności, przeznaczonym do uszczęśliwienia Mexyku. — Podług doniesień z Reunion z 2 Marca, i z Tamatava z 24 Lutego, na Madagaskarze panowała jak największa anarchja. Krążyła tam znowu wieść, że Radama żyje, i że w Marcu odbędzie wjazd uroczysty. Lud wierzył temu silnie, i groził pierwszemu Ministrowi Królowej śmiercią, gdyby chciał się ogłosić Królem. — Hr: Pepoli bawiący od dni kilku w Paryżu, przyjmowany był przez Cesarza na prywatnem posłuchaniu. — Pan Drouyn de Lhuys, rzeczywiście wystosował pod datą 3 Kwiet: nowy okólnik potwierdzający w ogóle dążność polityki francuzkiej co do kwestji Duńskiej, objawioną w depeszy z 20 Marca. — „France“ utrzymuje, że każde z Państw uczestniczących w konferencji mieć będzie dwóch reprezentantów, z wyjątkiem Danji, która ich mieć będzie 3ch. — Arcy-Xiążę Maxymiljan wiezie do Mexyku z sobą 12 miljonów, które pochodzą tak od osób z rodziny Cesarskiej, jako i z pożyczki. Podobno przed wyjazdem musiał się on zrzec nietylko prawa następstwa tronu, ale jeszcze i sukcesji po Arcy-Xiężniczce swej matce i innych członkach domu Cesarskiego. — P. Herber, bawiący obecnie w Miramare, zajmuje się tam podobno podpisaniem układu Francuzko-Mexykańskiego, mającego pewną ważność tak pod względem politycznym jak i finansowym. — Korrespondencja z Londynu zamieszczona w dzisiejszym „Monitorze“ potwierdza wiadomości o zbliżeniu między Gabinetami Francuzkim i Angielskim. — Xiążę Gramont Ambasador Francuzki w Wiedniu, przybył w tych dniach za urlopem do Paryża. (Nord).

PORTUGALJA. — Dziennik „Diario“ utrzymuje, że Król nie myśli w obecnej chwili o podróży. Comercio sądzi, że podróż podobna byłaby niepolityczną i niepopularną. (In: Bel:).

PRUSY. *Berlin, 8go Kwiet:.* — „Staatsanzeiger“ donosi, że Król przyjmował w dniu dzisiejszym Jenerała Bawarskiego Barona v. d. Tann, który doręczył pismo zawiadamiające o wstąpieniu na tron Króla Bawarskiego. (Schl. Ztg).

WŁOCHY. — Podług depesz dziennika „France,“ nastąpiło znakomite polepszenie w stanie zdrowia Ojca Śgo. — Jeden z dzienników Włoskich utrzymuje, że P. Visconti-Venosta, zamierza wystąpić z Gabinetu i że koledzy odwodzą go wszelkiemi siłami od tego zamiaru dla odroczenia przesilenia, któremuby zaradzić nie potrafili. „Opinion“ pisze z tego powodu, że Pan Visconti-Venosta, głęboko dotknięty zgonem swej matki, chciał się podać do dymisji, ale zrobiono mu uwagę, że podobne postanowienie ze spokojem umysłu robić powinien. Rzeczywiście rady tej usłuchał i wziął urlop tylko na dni kilka, nie powierzając nawet nikomu przez ten czas kierunku ministerstwa. — Rząd Papiezki zmuszony będzie, jak się zdaje do zaciągnięcia pożyczki, dla pokrycia wydatków spodziewanych w r. 1865 i następnych. Finanse Papiezkie mimo szkód ja-

kie poniosło w 1849 r. doszły w 1858 do stanu nader pomyślnego, i przedstawiały 1 miljon fran: przewyżki w dochodach, ale następnie w obec rozszerzania się Piemontu zmuszone było do utrzymywania daleko znaczniejszej liczby wojska, zkąd deficyt ciągle wzrastać musiał, i podniósł się do cyfry 4 miljonów. Składka święto-piętrza była zbyt małą iżby mogła zaradzić potrzebom. Zdaje się, pożyczka wyniesie około 50 miljonów.— Dnia 4go b. m. zmarł w Turynie deputowany Valentino Pasini, w 58 roku życia. Był on rodem z Wenecji, dawniej pełnił obowiązki Adwokata w Vincenzie, a w 1848, był Pełnomocnikiem Weneckim w Paryżu. Później w imieniu rządu Włoskiege zawierał on w Paryżu układ o kolej żelazną Sabaudzką, i przekopanie góry Cenis. (Wien: Ztg).

Ostatnie Wiadomości.

Na posiedzeniu Angielskiej Izby Wyższej, dnia 11go b. m. Lord Strathenden zaproponował rezolucję następną: wojny Duńskiej można było uniknąć, gdyby Anglja żądanie Danji co do pośrednictwa energiczniej poparła, konferencja może się wtedy tylko skończyć praktycznie, jeśli Anglja przekona Mocarstwa uczestniczące w niej, że obstaje przy zagwarantowanem połączeniu Xięztw z Danją. Strathenden pragnie, aby flota Angielska posłaną została na Bałtyk i mniema, że osadzenie Kiel i Flensburga przez flotę Niemiecką, prawdopodobnie wywołałoby wojnę. Kancierz Tajny Xiążę Argyll bronił polityki Rządu Angielskiego. Wpływ Anglji na uniknienie wojny nie jest wszechmocny. Anglja podpisała traktat Londyński, ale go nie gwarantowała. Celem konferencji jest przywrócenie pokoju, możebne zachowanie lojalnych praw Xięztw i utrzymanie całości Danji. — W ciągu rozpraw Lordowie: Grey, Derby i Russel utrzymywali, że i Niemcy i Danja są przyczyną wojny. Russel wspomina o Angielskim długu Państwa. Anglja musi się namyśleć, nim takowy przez wojnę powiększy. — Wodehouse zapewnia, że Anglja nie przyrzekała Danji żadnego poparcia Angielskiego.—Strathenden cofa swój wniosek.

Garibaldi przybył 10go b. m. o 6ej po południu do Londynu.—Depesze pruskie donoszą, że prawie wszystkie baterje ze strony oblegających pokończone i uzbrojone zostały, a ostrzeliwanie szańców Düppelskich i Sonderburga, szczególniej w nocy z 9go na 10ty b. m. było nader silne.—Duńczycy energicznie odpowiadają na ogień nieprzyjacielski.—„Hamburg: Nachrichten", z 12go zawiadamiają, że reskrypt komisarzy cywilnych zabrania urzędnikom Szleswigskim, pod karą bezzwłocznej dymisji, podpisywania jakichkolwiek rezolucji lub adresów dotyczących konferencji Londyńskich.

„Opinione" ogłasza artykuł, w którym roztrząsa kwestję pożyczki zamierzonej przez Rząd Papiezki, i oświadcza, że Włochy nigdy nie uznają tej pożyczki.— Nowy Cesarz Mexykański, jest nieco słaby, i z tego powodu wyjazd jego odroczono.— Po przyjęciu deputacji, obdarzył on Wielkim Krzyżem Mexykańskiego Orderu Guadelupy P. Gutierrez de Estrada, dla biednych zaś miasta Triestu, przesłał 20,000 guldenów. (N. Pr: Ztg:)

DONIESIENIA.

Wczoraj w południe, w przechodzie Krak:-Przedmieściem, zgubioną została **PORTMONETKA**, z kwotą Rs. 68 papierami i nieco drobnej monety, oraz z kartką od paszportu; uprasza się znalazcę, o oddanie do PP. Jaźwińskich przy ulicy Chmielnej, drugi dom od Nowego-Światu, dom Smolikowskiego, pod Nr 2gi mieszkania, w drugiej bramie, za co oprócz wdzięczności, przyrzeka się oddawcy Rs. 10 nagrody.

Przy ulicy Marszałkowskiej, w blizkości Kolei Żelaznej, jest w każdym czasie do wynajęcia, za cenę przystępną, **Pokój** obszerny, suchy, widny, z taflową posadzką, Kuchnią angielską, oddzielnemi: Piwnicą i Komórką, oraz Górą wspólną. Osoba interesowana będzie poinformowaną w mieszkaniu Rządcy domu pod Nrem 1355 lit: H, przy ulicy Szpitalnej.

W zeszłą Niedzielę rano, w Kościele XX. Reformatów, został zgubiony **Woreczek** z Łańcuszkiem, w którem było: Broszka złota z Turkusami i Pierścionek w łańcuszek z kłódeczką, oraz kilka złotych drobną monetą. Łaskawy znalazca raczy oddać do Sklepu Wędlin naprzeciw XX. Reformatów, za nagrodą ile tylko żądać będzie, ponieważ dla Osoby poszkodowanej jest drogą Pamiątką.

Dziś rano ciepła stopni 1. Wczoraj w południe ciepła st: 6.
Dziś rano wysokość wody na Wiśle stóp 4 c. 6. (Ubywa).

Teatr Rozmaitości. Jutro, *Było to pod Wagram.* —*Pierwsza wyprawa młodego Richelieu.*

Kurs Giełdy Warszawskiej.— D. 13 Kwietnia r. b.: za obligi skarbowe 100 rs. oprócz kuponu 4%, żądają rs. 86 k. 60½, dają rs. 86 k. 10½; za listy zast: 3go okresu oprócz kup: za 15 rs. żądają rs. 13 kop: 71½, dają rs. 13 k. 66½; za akcje Głównego Tow: Rosyjskiego dróg żelaznych, żądają rs. 114 k. 25, dają rs. 113 k. 50; za akcje drogi żelaznej W.-W. za sztukę, żądają rs. 71, dają rs. 70 kop: 50; za akcje drogi żelaznej W.-Bydg:, po rs. 100 i 500, żądają rs. 86, dają rs. 85 kop: 50. Wartość kuponu bieżącego od obligów skarbowych kop: 14⁴/₅, od listów zast: k. 18½.

Ceny Targowe Warszawskie.— Dnia 13 b. m. płacono: Za korzec pszenicy od rs. 4 k. 42½ do rs. 4 k. 65; żyta od rs. 2 k. 17½ do rs. 2 k. 25; owsa od rs. 1 k. 80 do rs. 1 k. 80. — D. 12 b. m.: za wiadro okowity próby 10tej płacono od rs. 1 k. 47 do rs. 1 k. 51½, za garniec od kop: 48 do kop: 49½.

W Drukarni Kurjera Warszawskiego. — Za pozwoleniem Cenzury Rządowej.